

Instytut Pamięci Narodowej - Rzeszów

<https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/165269,78-rocznica-Akcji-Kosba-Zamach-na-szefa-referatu-Gestapo-Rzeszow-25-maja-2022.html>
29.04.2024, 05:51

78. rocznica Akcji „Kośba” - Zamach na szefa referatu Gestapo - Rzeszów, 25 maja 2022

W Rzeszowie uczczono pamięć żołnierzy AK biorących udział w rzeszowskiej spektakularnej akcji „Kośba”







25 maja 1944 r. w Rzeszowie miała miejsce akcja „Kośba”, czyli operacja Armii Krajowej mająca na celu eliminację lub zastraszenie najbardziej niebezpiecznych niemieckich zbrodniarzy oraz polskich kolaborantów i renegatów. W 78. rocznicę akcji dr hab. Dariusz Iwaneczko, dyrektor IPN Oddział w Rzeszowie i dr Piotr Szopa, naczelnik OBUWiM złożyli kwiaty na ulicy Batorego w Rzeszowie, w miejscu historycznej akcji.

Akcja „Kośba” to kryptonim operacji prowadzonych wiosną i latem 1944 na terenie okupowanej Polski przez oddziały Armii Krajowej. Akcja wymierzona była w niemieckich funkcjonariuszy oraz ich polskich kolaborantów, miała za zadanie eliminację oraz zastraszenie najbardziej niebezpiecznych dla podziemia nazistów oraz ich pomocników. Jej nazwa wzięła się z gwarowego określenia kośba oznaczającej „wykaszenie kosą traw lub zboża”. Widząc zbliżającą się do granic Polski Armię Czerwoną, Armia Krajowa rozpoczęła przygotowania do ogólnonarodowego powstania – akcji „Burza”. Miało ono przyspieszyć wypędzenie niemieckiego okupanta, a wobec Rosjan zmanifestować suwerenność i niepodległość Polski.

Na początku 1944 r. istniało zagrożenie rozpracowaniem rzeszowskich struktur organizacyjnych AK przez Gestapo. Dlatego w ramach planowanej w kraju akcji „Kośba” przygotowany został zamach na szefa referatu Gestapo do spraw walki z polskim ruchem niepodległościowym Friedricha Pottebauma oraz jego tłumacza, Volksdeutscha i śląskiego renegata Hansa Flaschke. Obaj sadystycznymi torturami i podstępem zdobyli wiele informacji o polskim ruchu oporu. Plan akcji został zatwierdzony przez Inspektora Łukasza Cieplińskiego, w Komendzie Obwodu rzeszowskiego AK pod nadzorem Józefa Jedynaka ps. „Jot”, zastępcy oficera dywersji Obwodu. Kilkumiesięczną obserwację obu gestapowców prowadził, kierowany przez Józefa Króla ps. „Krzywy”, wywiad Inspektoratu, a także, indywidualnie, oficer bezpieczeństwa i informacji Stanisław Majcher ps. „Karaś”. Rozkaz likwidacji obu zbrodniarzy wydał komendant Podokręgu AK Kazimierz Putek-Zworny.

Rozkaz zorganizowania bojówki otrzymał Stanisław Szczepański ps. „Tkacz”, dowódca III plutonu Krasne-Malawa, któremu podlegała również grupa dywersyjna Placówki w sile 12 żołnierzy. Trzech z nich zgłosiło się na ochotnika do wykonania zadania, którego wtedy jeszcze nie znali. Byli to: Władysław Leja ps. „Trznadel”, Henryk Kunysz ps.

„Szczygieł” i Władysław Skubisz ps. „Pingwin” – wszyscy z Krasnego. Obstawę zapewniali żołnierze z Borku Starego Zygmunt Zięb – Cypr i Władysław Gonek – Szedyt, którzy oczekiwali na szczegóły akcji w mieszkaniu Michała Początko przy ul. Berka Joselewicza. Akcją dowodził przedwojenny podoficer WP Władysław Oczoś, a nadzorował dowódca Placówki „Sosna” w Słocinie Michał Bereś – Bem.

Dnia 25 maja 1944 r. na ulicy Batorego w Rzeszowie wyrok wykonano. Jadący odkrytą dorożką Pottebaum i Flaschke zostali zauważeni przez „Karasia”, który przekazał tę wiadomość Michałowi Beresiewi ps. „Bem”. Ten ustalił, dokąd udali się gestapowcy i w którym miejscu można ich zaskoczyć. Atak nastąpił na zakręcie ulicy Batorego, gdzie „Trznadel” zatrzymał dorożkę, płosząc konie. W szybkiej wymianie ognia zginęli obaj pasażerowie oraz ukraiński woźnica, niejaki Petrowicz. Bojówka rozpoczęła odwrót, jednak nie przebiegał on zgodnie z planem, gdyż żołnierze niemieccy z pobliskich koszar i policjanci kolejowi zaczęli strzelać do wycofujących się akowców. „Szczygieł” i „Pingwin” przedostali się dalej na Staromieście, a „Trznadel” wraz z „Bemem” ruszyli w kierunku Bud. Niestety, wkrótce stracili się z oczu, gdyż „Trznadel”, raniony w brzuch, musiał zaszyć się wśród zabudowań. Osaczony przez Niemców, walczył do końca, a ostatni granat pozostawił dla siebie.

W aktach OKZBH w Rzeszowie znajduje się relacja Henryka Kunysza:

„(...) Kilka minut przed godziną 12-tą dostaliśmy znak, że gestapowcy wyszli z budynku. Wówczas Skubisz przeszedł na drugą stronę ulicy, a ja z Leją szedłem trotuarem od strony rampy i posuwaliśmy się w kierunku koszar policji kolejowej. Widzieliśmy, że gestapowcy wsiedli do dorożki i jadą naprzeciw nas. Gdy byli od nas oddaleni około 8 m, ja dałem serię strzałów z automatu do siedzącego na dorożce z prawej strony Flaschki, zaś Skubisz w tym samym czasie strzelił z automatu do siedzącego po lewej stronie Pottebauma. Obydwaj gestapowcy spadli na ziemię, lecz nie zostali od razu zabici. Widziałem jak Skubisz przyskoczył do Pottebauma, który miał w ręce rewolwer i strzelał do niego i dobił go na ziemi z pistoletu oddając do niego kilka strzałów. W międzyczasie zauważyłem, że woźnica wiozący gestapowców wyciąga rewolwer i wówczas zastrzeliłem jego. Wcześniej idący za mną Leja strzelił do konia zabijając go, by dorożka, na której jechali gestapowcy, nie uciekła. Flaschke poderwał się z ziemi i chciał do mnie strzelać z rewolweru, lecz nie miał już naboju, wobec czego zaczął uciekać w kierunku wysiedlonych (na bocznicę był tłum ludzi wysiedlonych ze wschodu – dopisek M.C.) i wołał do mnie: „daruj”. Wówczas ja oddałem do niego serię z automatu ukośnie przez jego tułów. Gdy upadł, widziałem jak Leja podskoczył do dorożki i zabrał leżącą tam teczkę gestapowców.” W czasie ucieczki przez teren kolejowy teczkę tę przekazał Bronisławowi Stędze pseudonim Kolejarz, który początkowo ją ukrył, a następnego dnia przekazał ją władzom zwierzchnim. A dokładniej mówiąc przekazał dokumenty, bo z teczki zrobił meszty (półbuciki) swojemu siostrzeńcowi.

W czasie wycofywania się Kunysz został lekko ranny, a Władysław Leja zginął po pościgu i dwudziestominutowej walce. Poległ w komórce na podwórzu Melków przy ulicy Kordeckiego walcząc z licznym hitlerowskim pościgiem. Władysław Skubisz został zamordowany przez

NKWD pod koniec 1944 roku. Henryk Kunysz po wojnie musiał się ukrywać, później prowadził w Krasnem zakład instalacyjny, a jako element obcy politycznie – Akowiec i obcy klasowo – rzemieślnik, poznał co to są domiary, kontrole i grzywny. Zmarł w 1987 r. Władysław Skubisz, Władysław Leja, Henryk Kunysz, Władysław Oczoś i Michał Bereś zostali w 1944 roku odznaczeni Krzyżami Virtuti Militari V klasy.

W 55. rocznicę zamachu na nowym kościele w Krasnem odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą żołnierzy AK z Krasnego. Odsłonięcia tablicy dokonała wdowa po Władysławie Lei Janina Ziemińska. Wcześniej tablice pamiątkowe wmurowano na kamienicy obok miejsca akcji ku czci Władysława Lei, we wnętrzu kościoła studenckiego przy ul. 3 Maja ku czci Władysława Skubisza, także jedną z ulic w Rzeszowie nazwano jego imieniem.